

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 139.

W Środę dnia 18. Czerwca.

1845.

Wiadomości krajowe.

O potrzebie towarzystw kredytowych dla gruntów miejskich i włościańskich.

Jeżeli się nie mylę, już przed kilkunastu laty, zanim myślano jeszcze o budowaniu dróg żelaznych, proponowano w jeduém z państw niemieckich urządzenie towarzystw kredytowych dla miast w celu polepszenia bytu finansowego zadłużonych posiadzicieli gruntów miejskich resp. wzniesienia stanu średniego. Myśl ta, sama z siebie piękna, przyjmująca za zasadę kredyt publiczny i stopniowe umorzenie długów hipotecznych, trafiła na rozmaite przeszkody tak ze strony rządu, który nie chciał może zbyt pomnożyć liczby papierów, wartość pieniężną mających, z bojaźni, aby jego własne obliży dłużne niestraciły na wartości i wzięciu, jak pomiędzy innemi dla tego, iż dostateczny jeszcze wszędzie zapas kapitałów nieczynił koniecznym uciekanie się do kredytu publicznego. Tymczasem rozpoczęły się budowy kolei żelaznych. Większa część rządów niemieckich, nieprzyczyniała się funduszami pieniężnymi do poparcia sprawy dróg żelaznych, a tém samym do korzyści i dobra publiczności podróżującej, jedne z trwożliwości, drugie z braku zaufania. Koleje więc budowali kapitaliści na akcje, których się z zyskiem pozbywali, tak, iż i mniejsi kapitaliści, urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy i t. p. mogli mieć udział

w dalszym zysku a w ogólności w spekulacjach, które z czasem do tego wygórowały stopnia, iż słusznie szalonemi nazwać je było można, albowiem nierzadko spekulowali ludzie, najniższych nieposiadający zasobów pieniężnych na nieprzewidziane równie, jak na przewidziane wydatki resp. straty. — Ustawa z d. 24. Maja r. z., mająca za cel położenie tamy takim szalonym spekulacjom, była, ile mnie się zdaje, wypadkiem fałszywego uważania rzeczy i stosunków w ogólności i dla tego w najgłówniejszej części chybiła celu. Wywołała ją podobno obawa (która niewiedzieć skąd urosła a może była zgrabną operacją spekulantów giełdowych), iż równoczesna budowa tyłu kolei żelaznych doszczętnie wyczerpie środki pieniężne, iż wkrótce akcjonariusze dla braku kapitałów będą zmuszeni pozbyć się akcji ze stratą, iż ich kurs opadnie, że grożące tym sposobem ogromne straty z jednej strony przerwią budowy z drugiej zaś zrodzą ogólną kryzę pieniężną.

Ustawa rzeczona powszechną trwożę zwiększyła i straty mniej lub więcej znaczne, o których było slychać, jej, powiększając część przynajmniej, jak się zdaje, zawdzięczają swój początek, albowiem obawa z żadnego względu się nieziściła. Akcje nietylko niespadły, ale owszem w górę poszły, ponieważ się okazało, iż kapitały w takiej masie exystują jak rzadko, mianowicie w Prusiech. Jedna ostateczność drugą zrodziła. Wytrawieni niby finansisci urojili so-

bie mniemanie, jakoby kraj mieścił w sobie ogromne, nieprzeczuwane nigdy siły pieniężne, które teraz nagle i niespodziewanie na jaw wystąpiły, dostateczne zupełnie nie tylko do wybudowania kolei, ale nawet do zaspokojenia wszelkich innych materialnych potrzeb ludu. Urojenie to całkiem jest przewrotne, albowiem wszędzie jak najwidoczniej objawia się ogromny uszczerbek dla innych stosunków obrotowych, stąd pochodzący, iż koleje żelazne wszelki chłanią pieniądź.

Chcąc wyjaśnić sobie zbytek kapitalów na giełdzie, trzeba zważyć przedewszystkiem ogólny charakter naszego czasu. Przekonamy się, iż znamieniem, odróżniającym teraźniejszość od przeszłości jest pewna, powiedzialbym niespokojna chęć ruchu, która zabrała miejsce spokoju i pewności. Cały świat czuje w sobie tajną, nieprzewycięzoną dążność szukania nowych miasto dotychczasowych, niedostatecznymi uznanych stosunków. Dążność tę wszędzie spostrzegamy; nie tylko ona na polu umysłowym, lecz także na materialnym swe skutki objawia. Ta chęć ruchu opanowała także osobliwie stosunki pieniężne. »Pieniądz — spekulacja« jest dzisiaj prawie ogólnym hasłem. Kwestye pieniężne są dzisiaj najważniejsze, albowiem one właśnie postęp czasu podwójnie porusza, częścią w skutek ich delikatnej natury, częścią w skutek ich szczególnego wpływu na wszelkie stosunki.

Pieniądz, owa marność światowa, jest, można śmiało powiedzieć, krwią w narodzie, uważanym jako ciało. Jeżeli nieobiega zarówno we wszystkich jego członkach, opróżnione poschną całkiem i narażą zdrowie całości, tem bardziej, im ważniejszą jej część stanowiły. Najważniejszą częścią składową tego ciała jest bez wątpienia posiadłość gruntowa, która w skutek wypowiedzenia kapitalów hipotecznych, t. j. w skutek przejścia ich do obrotów giełdowych, najboleśniej została dotknięta, mniej jeszcze posiadłość gruntów wiejskich — którą chronią inetytuta kredytowe tudzież większe oddalenie od frymarków giełdowych i t. p. — jak miejskich.

U nas wkrótce rozpocznie się budowa kolei żelaznych, które i u nas pociągną wszystkich do spekulowania w akcjach. Nasi kapitaliści, resp. wierzyciele hipoteczni, którzy dotąd kontentowali się pewnym dochodem po 5 lub 4 od sta, pójda za przykładem kapitalistów innych prowincyj, wypowiedzą kapitały hipoteczne na cele dróg żelaznych, albowiem spekulacja w akcjach, jak z jednej strony nie jest zbyt pewna,

tak z drugiej strony, chociaż wprost nieprzyniesie większych procentów, spekulantowi zgrabnemu zapowiada powiększenie kapitału, a tém samym pośrednie zwiększenie prowizji. Że kapitaliści nasi będą chcieli mieć udział w obecnej ruchliwości, to właśnie leży w namienionym powyżej ogólnym kierunku czasu. — Skoro sieć kolei żelaznych coraz bardziej ogarniać zaczyna prowincję naszą, posiadziciele gruntów miejskich, mianowicie w większych miastach, coraz bardziej chylić się będą do upadku, zupełnie jak w innych prowincjach. Lichwa procentowa i subhastacje będą rezultatem stosunków i pociągną za sobą upadek moralny i zużożenie na ogromną stopę.

Aby ująć klęskę tego rodzaju, trzeba zawczasu chronić się od niebezpieczeństwa. Mojem zdaniem najlepszym jest środkiem zaradczym utworzenie towarzystwa kredytowego dla większych miast W. Xięstwa Poznańskiego na wzór towarzystwa kredytowego dla dóbr szlacheckich. Korzyść widoczna; naprzód ufluidyzowanie długów hipotecznych na cele kolejowe, bez narażania exystencji właścicieli gruntów; powtórne ułatwienie stopniowego umorzenia długów małą tylko prowizją, nie zaś zwrotem zaciągniętego kapitału; potrzebie utworzenie nowej gałęzi, zatrudniającej wielu młodych ludzi, którzy odpowiedniego dla swych zdolności nieznajdują pomieszczenia. — Mógłby kto zarzucić, iż propozycja ta jest niestósowną, dla tego, iż obliży miejskiego towarzystwa kredytowego nie znajdują pokupu. Wnioskując podług tego zarzutu, mógłbym wyjawić me zadziwienie, czemu istnące obecnie obligacje tak prywatne jak publiczne niepadły? Lubo koleje żelazne absorbują tak niesłychaną masę kapitalów, to jednak widać, iż brak onychże niedaje się uczuć, kiedy papiery rządowe i prywatnych towarzystw kredytowych nie tylko niespadają w kursie, ale owszem bardzo dobrze stoją i wprawdzie po większej części nad pari. Kapitalistów w ogólności podzielić można na następujące kategorie: 1. takich; co mają składy pieniędzy bez wszelkiego użytku leżących, tak nazwane kapitały martwe; 2. konserwatywnych t. j. bojaźliwych, którzy zakupują najpewniejsze papiery kredytowe i kontentują się małą ale pewną prowizją; 3. takich, którzy ciągle robią pieniędzmi, nieoglądają się na procent, lecz tylko na przybytek kapitału. Do pierwszej kategorii należą np. posiadziciele dóbr, skapcy i chciwcy, obracający na utrzymanie swoje pewną część dochodu z gruntów, resztę zaś składający w skrzynie lub miechy, gdzie pieniądze

bez użytku dla ludzkości, melioracji dóbr lub dla właściciela samego spoczywają aż do jego śmierci i idą potem w podział. Takich kapitalistów możnaby także poniekąd nazwać bojaźliwymi, ale słuszniej należy im się przydomek głupców. Pieniądz leży u nich martwy, kiedy przeciwnie, gdyby chcieli przejść do kategorii drugiej (coby ogromnym dla nich było postępem) puściliby z jednej strony kapitały w kurs, z drugiej strony przez zbieraną od nich prowizją ciągle pomnażałoby majątek swych spadkobierców. Szczęście, iż jak wszędzie, tak i u nas coraz mniej znajduje takich prawdziwych pasorczytów ludzkości, ale zawsze jest ich jeszcze za mało w porównaniu do uszczerbku, jaki zrządzają we wszystkich stosunkach. — Do drugiej kategorii należą np. tak nazwani rentierowie, po większej części ludzie, którzy uzbierawszy przez pilność i dobry zarząd mniejsze lub większe kapitały, występują z życia praktycznego i resztę dni swoich chcą spędzić w bezczynności, jako wynagrodzeniu dawniejszych trudów. — Do trzeciej kategorii należą prawdziwi spekulanci, którzy znowu podzielić się dadzą na klasy. Do pierwszej należą spekulanci z powołania, kupcy, wexlarze, bankiery; do drugiej zbiegi pierwszych dwóch kategorii, których chciwość wpycha w wir spekulacji; do trzeciej — prawdziwy srom ludzkości, iż ta klasa obrzydliwa wykorzeni się nieda — należą: także spekulanci z professji — lichwiarze, których ród świętny i u nas niejednemu porządnie dał się we znaki.

Po takich premissach, dotyczących istoty kapitalistów, spodziewać się można, iż równie, jak z jednej strony niezabraknie nigdy na kapitalach potrzebnych na budowę kolei żelaznych, tak z drugiej strony nowe papiery kredytowe potrzebny znajdą pokup. Na poparcie tego lepsze zapomnieć nie trzeba, cośmy wyżej powiedzieli w ogólności o zbytnim napływie kapitałów ku budowie dróg żelaznych.

Równie potrzebnym jak towarzystwo kredytowe dla miast większych, zdaje się towarzystwo kredytowe dla gruntów włościańskich. Włościanie u nas po większej części są już odseparowani; uzyskali wolność z ziemią, do której teraz są przywiązani, z budynkami, ale bez grosza na rozpoczęcie gospodarstwa na własną rękę. Dziedzic ma ku swojej pomocy towarzystwo kredytowe, ma łatwiejszy przystęp do kapitalistów, którzy mu w razie potrzeby większą pożyczą summy na hipotekę; biedny włościanin niema towarzystwa kredytowego, niema znajomości, azatem też utrudzony jest dla niego

przystęp do kapitalisty, wypożyczającego kapitałki za zwykłą prowizją krajową; pozostaje mu żyd i lichwiarz. Niedogodności stąd wynikające są ogromne; włościanin raz się »w żydy« oddawszy, nietylko z największą trudnością z długu potrafi wybrnąć, ale owszem coraz bardziej się szarga, z rozpaczcy szuka frasnku w gorzałce *) i gospodarstwo przedź czy później idzie na subastę. Wydarzy się też kiedy przypadek, iż gospodarz niezadłużoną posiada własność, wtenczas w razie śmierci jego dzieci sprzedają gospodarstwo za co bądź, aby spadek podzielić między siebie; albo też ojciec przeznorny, niechąc, aby gospodarstwo po jego śmierci przeszło na obcego nabywcę, uśmierza zarzuty sumienia, ustępuje synowi starszemu własność, zastrzega sobie dożywocie u niego, a po śmierci drugie dzieci popadają w nędzę. To samo dałoby się powiedzieć o posiadzieliach gruntów w mniejszych miastach. Towarzystwo kredytowe dla włościan i małych miast przyniosłoby nieoszacowane korzyści. Że jednak bez ich przyczynienia się nie zrobić niewypada, innemi słowy, że utworzenie podobnego towarzystwa tylko wychodzić może od mieszczan samych i włościan, zachodzi ta jedna trudność niemała, jakby im korzyści takiego instytutu przedstawić na oczy. Zdaje się, iż dziedzice, xięża i nauczyciele najwięcej przyłożyłby się mogli do usunięcia téj trudności; dziedzice z moralnego na nich ciężącego obowiązku opiekowania się swą gminą, xięża dla wzniesienia moralności pomiędzy ludem, nauczyciele dla własnej korzyści.

Być może, iż niejedno krzywo pojąłem i krzywo wystawiłem; niejestem z powołania ani jurystą ani kameralistą, dla czego dalsze rozwinięcie lub sprostowania zdalniejszym odemnie chętnie pozostawiam. z.

Z Berlina. — Doniesienia tyczące się ograniczeń, których doznało towarzystwo agronomiczne, musimy sprostować co do tego, że jeszcze w samej rzeczy były przy końcu posiedzenia rozprawy o położeniu klasy służącej i pracującej, ale ponieważ je w kolei kwestyi wyszczególnionych w programie wypuszczono, przeto znaczna część przytomnych miejsce obrad już była opuściła. — Dla

*) Jestem przekonany, iż wszystkie towarzystwa wstrzemięźliwości, wszelkie rozprawy o szkodliwych skutkach zbytniego używania gorzałki, zgola wszelkie ku temu zmierzające usiłowania pisma i namowy ludzkiej przedź celu niedojdą, aż wprzody materialne stosunki ludu niebędą jak się należy uregulowane, aż byt ludu, który coraz bardziej się pogorsza, z gruntu niebędzie polepszony. Gdzie fundament zniszczony, jakże się może trzymać nowy na nim stawiany gmach, a gmach wzniósł?

tego też łatwo mogła u publiczności powstać opinia o istotnem i umyślnem wykluczeniu tej kwestyi, doczego dyrekcya towarzystwa agromicznego w rzeczy samej dała podobno pobudkę. Jednakże dyrekcya została zmuszoną głosami kilku przytomnych wprowadzić tę kwestyę tak ważną, która w ścisłym jest związku ze wszystkimi stosunkami państwa i gospodarstwa, ale wtenczas dopiero, gdy i zebranie już tylko nieliczne było i uwaga już wyczerpnięta. Mocno żalować trzeba, że przytem niezważano na mowę, którą miał hrabia Cieszkowski i rozprawiając nader trafnie i treściwie o tem zadaniu towarzyskiem, w której, o ile się później przekonać mogliśmy, kilka nowych i zasadniczych myśli objawił. Hrabia August Cieszkowski należy do naszych najpierwszych pisarzy tak w obrębie filozofii, jako też ekonomii socyalnej, w Berlinie odznaczył się szczególnie przez zjednoczenie starszych uczniów Hegla (tak zwanego centrum), chociaż sam w swych Prolegomenach do historyzofii, osobliwie zaś w dziełku Bóg i odrodzenie uczynił niejako przejście z filozofii pojęcia do filozofii czynu. Po francusku napisał dzieło o kredycie i obiegu pieniądzy, bogate w nowe i trafne pomysły, po polsku zaś kilka broszur treści społecznej, osobliwie o zakładaniu domów ochrony. Jego mowa o położeniu ludności wiejskiej osobliwie zaś najemników i wyrobników, zawiera niektóre myśli wyborne, które zasługują na rozszerzenie i o ile możności, na zastosowanie. Między niemi najważniejszym jest pomysł, który Pan Cieszkowski zaczął już w dobrach swoich między najemnikami i wyrobnikami urzeczywistniać, jest to przyznanie pewnej tantiemy robotnikom od czystego dochodu z roboty. Pan Cieszkowski opiera się przytem na zwyczaj zaprowadzonym po wielu już dobrach, podług którego zarządcy i ekonomi, oprócz swego stałego dochodu pobierają jeszcze pewną tantiemę z czystego dochodu folwarku im powierzzonego; urządzenie takowe, potwierdzone rozlicznymi doświadczeniami powinno się rozszerzyć coraz bardziej i skutecznie na innych także robotników dać się rozciągnąć. Myśl ta jest z niektórych względów nader ważna i wiele obiecująca, gdyż wnosząc i ustalając moralnie robotnika łączy go jaknajściślej z interesem Pana, czyni stosunek pana z robotnikiem wyższym i szlachetniejszym, czyniąc go wzajemnym i pozwala robotnikowi przez własną czynność i pracę ulepszyć swą egzystencyą.

Ta myśl stowarzyszenia zastosowana do położenia robotników wiejskich, opiera się ze strony gospodarczej na gospodarstwie-udziałowem, za którym już Adam Müller przemawiał, a które się już praktycznie pojawiło w znanym planie gospodarczym książęco-anhaltsko-kötheńskiego radcy finansowego Alberta, który robotnikom zatrudnionym przy produkcji zapewnił pewną część z dochodu owej produkcji wynagradzając robotników wedle żniwa plodem surowym. Ten plan, który także hrabia Cieszkowski w swęj mowie rozbiiera, nie mógł jednakże w praktyce całkowicie być wykonanym, gdyż robotnicy istotnie mniejszy zysk mieli niż w dawniejszym stosunku swoim, zwłaszcza, że chcąc część swoją otrzymać musieli wszelki pociąg i ręczną robotę, za które dawniej osobną odbierali płacę, przyjąc na swój rachunek. Plan hrabiego Cieszkowskiego różni się zupełnie od tego; zastosowanym on już jest w jego dobrach. Robotnikom zapewnia się na każdy przypadek ich dotychczasowa płaca, część zaś ową dochodu mają pobierać jako nadmiarę własnej pracy, jako zachętę i nagrodę czynnego udziału w całym gospodarstwie. P. Cieszkowski czyni w mowie swęj tę trafną uwagę, że skutek takowego urządzenia musi być oraz moralnym i gospodarczo pomyslnym, gdyż przez to robotnicy i słudzy wychodzą ze stosunku zewnętrznego przymusu i zupełnej obojętności względem pożytku pana, a nawet częstokroć ze stosunku niechęci i nienawiści przechodzą do stosunku czynnej współdziałalności i szczerego współczucia, oprócz tego zaś rozstrzelone i mniej lub więcej przeciwnie sobie dotychczas dążności wszystkich mieszkańców wsi, łączą się teraz w jednym ognisku. Pan Cieszkowski donosi nam oraz, iż wahał się długo, czy owo przyznanie tantiemy zapisać ma w kontrakcie czeladzi jako warunek prawny, lub czy je też ustnie tylko przyrzec, jako rzecz zaufania; nakłonił się wreszcie po drugim namyśle do owego drugiego sposobu. Takim sposobem owa tantiema udzielona robotnikom zachowuje prawdę cechę gratyfikacyi, lecz to właśnie jest pożytecznem dopóki się rzecz sama stosownie do rozumu i do natury z życia nie wyrobi. To proste wyluszczenie hrabiego Cieszkowskiego okazuje ludzkość oraz głęboką oglądność na stosunki społeczne, a jeśli w tym duchu pójdzie coraz dalej postęp sprawy towarzyskiej, wtenczas możemy się spodziewać wolnomyślnego i ludzkiego załatwienia wszystkich naszych społecznych trudności.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, d. 12. Czerwca.

Naj. Pan na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, najlaskawiej mianować raczył Wielkiego mistrza dworu cesarskiego, Księcia Jabłonowskiego, Prezesem Heroldji Królestwa, tudzież wezwać do stałego zasiadania w Radzie Administracyjnej Królestwa.

Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, podaje do wiadomości publicznej, że Rada administracyjna Królestwa pod dniem 27. Kwietnia (9. Maja) r. b. zatwierdziła następujące zasady pobierania opłat na drodze żelaznej. — Tyt. I. Od podróży.

Na milę czyli 7 wiorst od osoby:

w powozach klasy I. od 20 do 27 kop. sr.

„ „ II. „ 13½ „ 18 „ „

„ „ III. „ 7 „ 9 „ „

„ „ IV. „ 4½ „ 6 „ „

Od przebieżenia całej drogi, podług najniższej zasady, od jednej stacji podług najwyższej, a od kilku stacji stosunkowo opłata pobierana będzie podług taryf na każdą po szczególe stację obliczonych. — Powozy klasy IV. wyjątkowo tylko w razie potrzeby uznaniej przez zarząd drogi żelaznej, kursować będą. — Dzieci nie umiejące chodzić wolne są od opłaty; do lat 10 płacą o jedną klasę niżej, a w klasie IV. płacą połowę ceny. Dzieci zaś wyżej dziecięciu lat mające płacą jak dorosłe osoby.

U w a g i. Opłata wyżej oznaczona obejmuje już rogatkowe należące Magistratowi przy wjeździe osób do Warszawy.

Tyt. II. Od t ł o m o k ó w i p a k u n k ó w. —

Każda osoba podróżująca może mieć z sobą bezpłatnie tłomok i pakunek 50 funtów ważący. Za pakunki więcej jak 50 ft. ważące płaci się jednostajnie po kop. 4 na stację za każdą przewyżkę od 1 do 20 funtów, w skutek czego podróżujący mający 51 funtów aż do funtów 70 włącznie, zapłaci od przewyżki nad 50 funt. za każdą stację po 5 kopiejek; mający pakunku 71 funtów do 90 włącznie, zapłaci za każdą stację od przewyżki po 6 kopiejek i tak dalej aż do 210 funtów.

Tyt. III. O d z w i e r z ą t. 1) K o n i e:

Na milę od jednego konia od 35 do 50 kop. st.,

„ „ dwóch koni od 60 „ 90 „ „

„ „ trzech koni od 80 „ 120 „ „

„ „ czterech koni od 1 rs. do 1 rs. 20 k.,

itd. itd. itd.

Dnia 14. t. m. o godzinie 2½ nastąpi publiczne otwarcie drogi żelaznej.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 8. Czerwca.

O zapowiedzianej niedawno temu wyprawie przeciw wyspie Basilan, donosi teraz Konstytucjonista co następuje: »Jak wiadomo, okręty »Sabina« i »Victorieuse,« wysłane zostały do Basilan, aby się pomścić morderstwa przez Malajczyków na panu Menars. Przyszło do krwawej potyczki, po której Malajczykowie błagali o miłosierdzie. Jednakże nie skończyło się na tém. Malajczykowie równie chytry jak dzicy, zniewolili Admirała Cecile, wysłać przeciw nim nową wyprawę, która spaliła im ich czołaa, 60 domów i 20 składów ryżu. Potém zdaje się, że Admirał w porozumieniu z panem Lagréne rozpoczął negocjacye o nabycie wyspy Basilan na osadę francuzką. Zbliżenie się do krajowców nie było zachęcającem; ztém wszystkim miewano często konferencye z naczelnikami pokoleń tych wysp, którzy podpisali układ cessyi, wymagającej już tylko ratyfikacyi sultana Sulu. Tymczasem negocjacye te doznały niespodzianych trudności. Zapewniają, że dwaj oficerowie w tym celu umyślnie z Chin wysłani zostali, aby w ważnej tej rzeczy ultimatum pana Guizot żądać. Co ministerjum uczyni? Podaje mu się znowu nowa sposobność do zaprzeczenia się. Czy zaprze się rozkazów, które panu Cecile przysłało i nakaze mu zerwać układy? Albo téż, czy niepopuści téj nowej sławnej zdobyczy na Oceanie? Niechaj się ma na ostrożności, nie jest to igraszką! W Basilan można tylko kłeski zyskać. Wszystkie bowiem malajckie te wyspy mają mieszkańców od dzieciństwa zahartowanych w bitwach i przyzwyczajonych do wojny. Nim izby pozwolą na danie funduszu, aby utworzyć osadę, o którą prędzej czy później musielibyśmy niezawodnie wiele krwi przelać, trzeba im lepsze powody tego kroku przytoczyć od owych, któremi usiłowano usprawiedliwić zajęcie wysp Marquesas.«

W processie Affenaera potwierdził Sąd kassacyjny wyrok Sądu przysięgłych co do skazania go na 5 lat więzienia i zostawiania 10 lat pod dozorem policyi; co się zaś tyczy nakazu, aby pieniądze i nieruchomości, znalezione u Affenaera w czasie aresztowania go, złożone zostały na ręce pana Moirez, który jako negocyant Jezuitów na ulicy Pocztowej w procesie figurował, takowy nakaz zniósł Sąd kassacyjny w interessie prawa, nieodesławszy tej rzeczy do żadnego innego Sądu. Panu Moirez niepozostaje tedy nic więcej, jak zanieść skargę do sądów cywilnych, aby odzyskać pienią-

dze i rzeczy Jezuitom skradzione. Przyaresztowane przedmioty są następujące: 240 franków w srebrze, 12,500 franków w biletach bankowych, 354 funtów szterlingów w notach bankowych i 22 akcje banku belgijskiego.

Pan Emil Bonechose, autor dzieła: »Reformatorowie przed reformacją, Jan Hus i sobór konstancyeński« odebrał od N. Króla Pruskiego bardzo pochlebny list i zaszczycony został złotem medalem za naukę i sztukę.

Od czasu abdykacyi Don Carlosa spostrzegamy wielki ruch pomiędzy wychodźcami karolistowskimi w Francji przebywającymi. To spowodowało ministerjum do dawania bacniejszego oka na obroty tych wychodźców. Tytuł hrabiego Montemolin, który Xiążę Asturyi teraz przybrał, należy się według praw dworu hiszpańskiego następcy tronu hiszpańskiego.

Rozkaz, na mocy którego złagodzone przepisy kwarantanny dla okrętów, które z Tunis, Marokko, Grecyi i wysp jońskich, jako też z krajów, w których się żółta febra srożyć zwykła, zrobil w niektórych portach, mianowicie zaś w Marsylii, niemile wrażenie. Wszyscy członkowie urzędu zdrowia w tém miejscu podali się do dymissji, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za wielkie niebezpieczeństwo, którem Francji grozi wykonanie tego rozkazu.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 10. Czerwca.

Wybory są naturalnie wyłącznym przedmiotem uwagi i zajęcia publiczności. Z Antwerpii odebraliśmy dzisiaj po południu doniesienie telegraficzne, że opozycya zwyciężyła. Jój czterech kandydatów PP. Rogier, Veydt, Loos i Osy znakomitą głosów większością obrano. W Nivelles zaś trzej kandydaci rządu, Hr. Merode, minister skarbu Mercier i Jouet mieli większość po sobie; w Löwen i Namur dawniejszych powtórnie obrano. Tu w Bruxelli najzaciętsza walka i o ile dotychczas wnosić można, dla rządu nie pomyślna. —

Z Hasselt donosi nam Journal de Liege: Pan K. professor przy Atheneum utracił na mocy ministeryalnego rozkazu swoją posadę. Żona jego odebrawszy tę smutną wiadomość paraliżem tknięta została, a ksiądz, którego natychmiast przywołano, zastał tylko martwe ciało: »żądano ofiary«, rzekł Pan K. »teraz niechaj się cieszą«. Oddalenie tego zdanego i ogólnie szanowanego profesora przypisują jego wolnomyślnym zasadom, a cios podwójny który go spotkał zjednał mu udział i współczucie całej naszej ludności. — P. S.

W tej chwili zbierają się tłumy na rynku: smutne wieści obiegują: mówią o aresztowaniu z powodu morderstwa, nieśmiem jeszcze donosić nazwiska i charakteru tego, którego o występki ten obwiniają.

Niemcy.

Królestwo saskie. — Plan nowego kościoła katolickiego w Lipsku został zatwierdzonym. Postawionym on będzie w stylu gotyckim, według rysunku architekta Heidelöf, na placu leżącym przy promenadzie, a swoją wieżą 160 stóp wysoką przyda niemało ozdoby miastu.

Z Hessyi. — Odszczepieńcy czyli dyssydenci katolicy w Darmsztadzie d. 3. Czerwca w gminę się ukonstytuowali. Jednym z jój przełożonych jest znany poeta i autor Edward Duller. I w Stuttgardzie po długich, nadaremnych zabiegach nareszcie temi dniami udało się utworzyć takową gminę.

Z Karlsruhe, dn. 3 Czerwca.

Adress podpisany przez bardzo wielu znakomych obywateli tutejszych wczoraj do wydalonych z Pruss, uwielbianych deputowanych Itzstein i Hecker do Manhejmu wysłano, aby tym dwóm szanownym mężom wynurzyć uczucia wysokiego szacunku całego obywatelstwa.

Z Heidelbergu, dn. 6. Czerwca. — Gdy przed kilku dniami stary Itzstein z Manhejmu tu przybył i wstąpił do galeryi sali wielkiego wydziału obywatelstwa, w której właśnie sesję odbywano, wszyscy reprezentanci na raz z miejsca powstali i głośnie, często powtarzaniem: Niech żyje! uwielbianego męża przywitani. —

Z Monachium, dnia 9. Czerwca.

Porównyując treść listów z Aten z równoczesnymi gazetami greckimi dziwić się należy, iż tylko o błahych donoszą rzeczach, podczas kiedy dzienniki, mianowicie w numerach najnowszej daty, udają, jakoby uważały czas obecny za bardzo ważny, a naród za bardzo bliski katastrofy. W tem tylko zgadzają się na jedno listy i gazety, iż Król Otto, który od kilku miesięcy pracował z wielkim zdrowia uszczerbkiem, potrzebuje gwałtownie wypoczynku w oddaleniu od ogniska intryg i przebiegłości, i że już pierwsza majowa wycieczka dobroczynny wpływ miała (wywarła!) na monarchę w chwilach śród wiernego ludu wiejskiego przepędzonych. Druga, odleglejsza wycieczka została odłożoną dla wysokich odwiedzin, które były spodziewane, lecz nie będzie zaniedbaną, jeżeli jój niestaną na przeszkodzie zdarzenia w stolicy, któreby odra-

dzwały przydłuższą nieobecność w niej monarchy. Podług dzienników opozycyjnych spodziewać się można każdej chwili jakiego wybuchu, mianowicie w skutek coraz gwałtowniejszego i berprawniejszego postępowania terażniejszych Ministrów.

Król raczył mianować dziekana katedralnego ratybskiego Melchiora v. Diepenbrock (wybranego księcia biskupa wrocławskiego) baronem królestwa.

A u s t r y a.

Z Lwowa, dnia 10. Czerwca.

Niewymieniony dobroczyńca z zagranicy przesłał J. K. Mości najdostojniejszemu Arcyksięciu General-Gubernatorowi dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi 2000 złotych reńskich moń. konw.

Prezydium C. K. rządu krajowego dopełnia milój powinności, składając niewiadomemu wspańalomyslnemu dobroczyńcy imieniem tych nieszczęśliwych publiczne dzięki za dar tak hojny, którego na cel przeznaczony użyto.

Z Prezydium C. K. Rządu krajowego.

Z nad-Dunaju. — Według doniesień z Besarabji część stojącego nad Prutem wojska rossyjskiego wysłana została na Kaukaz, ale natychmiast w miejsce półków, które w pochód ruszyły, przyszły nad Prut inne oddziały wojska, tak że siły tego korpusu wynoszące 30000 ludzi raczej zwiększone niż pomniejszone zostały. Tak Rossya zawsze z mieczem w rękę nie spuszcza z oka Turcyi, gotowa korzystać z każdej zdarzonej sposobności, albo téż głos swój poprzeć mieczem. Porta zajęta jest obecnie w trzech miejscach wojną: w Albanji, gdzie górale znowu za oręż pochwytili, w Syryi, gdzie Druzowie i Maronicy z sobą walczą i na granicy greckiej, gdzie największa nienawiść ku Turkom panuje. Nadto w całej Rumelji daje się spostrzegać niezwykle wzburzenie umysłów pomiędzy Rajasami, ponieważ się przekonali, że wszelkie obietnice osłodzenia ich losu są czczemi słowami i nigdy się nieuiszczą. — Podobnież zamiar oddzielenia wydziału finansów administracji od sądownictwa i innych gałęzi administracji, jest chimera. Stan rzeczy pogorsza się coraz bardziej i przewidzieć można, że Porta prędzej czy później ulegnie pod brzemieniem ciężaru, który ją zewsząd tłoczy. Rossya uważa na obrot rzeczy w milczeniu głębokiem, ale jej agenci pod płaszczem religij są tém czynniejsi. My będziemy widzieli ją już działającą, podczas gdy inni zaczną się do działania przysposabiać. Ogromnych wydatków, które armia kaukaska

pochłania, niewyrzucna Rossya beżużytecznie, chociażby jej działania wojenne przeciw Czerkiesom niewydaly pożądanego skutku, albowiem armji téj przeznaczeniem jest w razie zdarzonej sposobności działać pod murami Konstantynopola. —

G r e c y a.

Wiadome w Atenach zdarzenie tak jest w artykule korespondencyjnym Gazety Lipskiej opisane: »Pulkownik piechoty Nikolaos Stratos pokłócił się dnia 22. Maja po południu z Deputowanym Karagiannopulos w kawiarni, przyczém ten uderzył porządnie tamtego cybuchem w głowę. Przytomni zerwali bijących się, a przejeżdżający przypadkiem na koniu General-Major Joannis Stratos, starszy brat wymienionego Nikolaos, zabrał brata z sobą. Gdy obadwaj bracia kolo godziny 10. wieczornej szli kolo domu Deputowanego Th. Grivas (General Major i Generalny inspektor wojska lądowego) został nagle Joannis Stratos z tyłu napadnięty przez bardzo osławionego partyzanta Kalamatas, który przy pomocy dziesięciu zbrojnych, ukrytych w sieni Grivasa, chciał go związać i o ziemię powalić. Th. Grivas wsparty od ośmiu innych, chciał opanować Nikolaosa Stratosa. Joannis Stratos zdolał nareszcie oswobodzić swą prawą rękę i wyciągnąć szablę Kalamatasowi, który go ujął obiema rękami, aby niemógł szablą władać. Gdy Kalamatas zakrzyknął, »pies ten przeciął mi rękę,« przybiegli mu na pomoc jego siepacze, i Joannis Stratos, ścigany od pięciu napastników, którzy doń z pistoletów strzelali, schronił się do ministerstwa spraw wewnętrznych. Dobiegł go tutaj wnet brat jego Nikolaos, który, broniąc się szablą, odparł zamach Grivasa. Krzyk: »na pomoc! mordercy!« wprawił w ruch wszystkich sąsiadów, a Grivas poszedłszy po rozum do głowy, zemdlnął, ale na zajutrz podał napismie Ministrowi wojny zażalenie, w którym oskarżając braci Stratos o przedsięwzięty nań z zasadzki zamach żąda ukarania ich wedle przepisów prawa. Bracia Stratos udali się do Prokuratora rządowego sądu policji poprawczój z skargą przeciw Grivasowi i jego współnikom o usiłowane morderstwo.« — Młode Greki robią wielki zaszczyt starym Grekom — ani słowa.

Od Redakcyi.

Dokończenie przerwanej wczoraj artykułu »Polscy Artyści i miasto Poznań« będzie w jutrzejszym numerze gazety.

Sprzedż królewskich koni stadniny głównej w Gradie.

W środę dnia 9. Lipca r. b. przed południem o godz. 8. począwszy, nastąpić ma na podwórzku stadniny w Repie pod Torgową sprzedaż około 70 koni tutejszej stadniny, składających się z około 15 starszych ogierów, 7 czteroletnich ogierów i wałachów, 16 starszych klaczy, pomiędzy którymi kilka stanowiących jest, z 29 czteroletnich klaczy i kilka źrebiąt, publicznie najwięcej dającemu za gotową zaraz zapłatę we Frydrychsdor., a w miejsce ich 5²/₃ Tal. w kurancie, płacone być mogą, zagraniczne zaś złoto tylko podług kursu dziennego za opłatą agio przyjęte będzie. Nadmieniam się także, że większa część koni ujeżdżana i z małym wyjątkiem bez szwanku i kosztowna jest.

Na dniu 7. i 8. Lipca będą przejeżdżane i przedstawione kupującym wszystkie konie w Repie, które już po większej części tamże stoją, i są do bezpłatnego nabycia drukowane wykazy sprzedaży, od 25. Czerwca począwszy, tak w tutejszej ekspedycji stadniny, jakoteż w Królewskim Głównym Urzędzie marształtnym w Berlinie.

Główna stadnina Gradie pod Torgową, dnia 9. Czerwca 1845.

Król. Dyrekcya stadniny.

Kommissya opiekuńcza teatru narodowego wzywa wszystkich, którzy składali walne zgromadzenie w dniu 5. Lipca 1843. i tych, co później jakimkolwiek datkiem przyłożyli się do funduszu teraz istniejącego, aby w dniu 25. Czerwca r. b. o godzinie 4. z południa wzięli udział do obrad w lokalu zimowym kasyna polskiego, na których dalsze postanowienie względem tegoż funduszu ma być uchwalone.

Zgromadzenie członków towarzystwa Naukowej pomocy miasta Poznania z lewej strony Warty odbędzie się w niedzielę dnia 22. Czerwca r. b. o godzinie 5tej po południu w lokalu kasyna polskiego, na które zapraszamy tak tych co dotąd należeli jak tych, którzy mają zamiar przystąpić do towarzystwa.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1845.

Komitet towarzystwa Naukowej pomocy miasta Poznania z lewej strony Warty.

Na mocy §. 15. statutow Towarzystwa Pomocy naukowej, odbędzie się Walne zebranie tegoż towarzystwa w Poznaniu

w wielkiej sali Bazarowej, dnia 28 Czerwca r. b. o godzinie 4tej z południa, na które Szan. członków zapraszamy. — W tymże dniu odbędzie się także stosownie do §. 5. statutow obiór 4rech członków Dyrekcji, w miejsce tych, którzy przez losowanie z niej wyszli.

w Poznaniu dn. 13. Czerwca 1845.

Dyrekcya Towarzystwa pomocy naukowej dla młodzieży Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Folwark wieczysto dzierżawny Makownica w pow. Gnieźnieńskim pod miastem Witkowem położony, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość powziąć można u dzierżawcy Chładowa pod Witkowem lub posiadziela Karsewa II. części.

Dominium Modrze pod Stęszewem ma do sprzedania 300 maciór. Cetnar welly z tychże owiec przedany został po 73. Tal. Ochootę kupna mający dowiedzieć się mogą o cenie u ekonoma Wiśniewskiego w Modrzu, albo w Poznaniu przy ulicy Dominikańskiej pod Nr. 371.

UWIADOMIENIE.

W Chwałkówku pod Gnieznem stoi na sprzedaż 370 sztuk owiec zdatnych do chowu, między którymi 200 maciór.

Dominium Chwałkowo.

Nowy mahoniowy fortepian z dźwiękiem nader harmonijnym, jest tani do nabycia przy ulicy Fryderykowskiej pod Nr. 17. na drugim piętrze, po lewej stronie.

K. Willera Szwajcarski olejek ziołowy.

Prawdziwego mojego olejku ziołowego dostać można w Poznaniu tylko u perfumisty **Ludwika Klawir** Nr. 14. ulicy Wrocławskiej. Olejek ten został za całkiem zdolny do wyprowadzania na wierzch i wzmacniania włosów na głowie i na brodzie uznany przez Kolegia lekarskie w Paryżu, w Berlinie, Dreźnie, Hamburgu i Mnichowie.

K. Willer w Zurzach w Szwajcarji.

Nowe Matjes śledzie poleca po 1¹/₂ sgr.

Izydor Appel, jun., przy Wodnej ulicy pod Nr. 26.

Hôtel à la ville de Rome

przy Wrocławskiej ulicy Nr. 16.

Znany zaszczytnie od lat wielu Hotel pod powyższą firmą obejmę od 1. Lipca r. b. upraszam Wysoką szlachtę i Szanownych podróżnych, aby względy swoje, zakładowi temu okazywane i na mnie łaskawie przelać raczyli. Połączę z tym zakładem nie tylko restauracją, w której dostać będzie można śniadania, obiady i wieczerze *à la charte* i *table d'hote*, jak najlepiej urządzone i jak najtańsze, ale także handel wina i cukiernią.

Usilnością moją będzie, akuratną usługą i zaspokojeniem wszystkich wygód zadosyć czynić wszelkim życzeniom. Poznań, dnia 1. Czerwca 1845.

J. N. Pietrowski.